

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych pocztą
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz
petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub
jego miejsce 30 kop.

Numer pojedynczy 3 kop.

W MINSKU

„Dziennik Wileński“ dostarczamy w dniu wyjścia № między 7 a 10 g. rano.

Agentura u p. Ł. Kugieła, ulica Zacharzewska.

Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego; Towarzystwo Spożywcze „Świsłocz“; Skład materiałów piśmiennych „Nauka“.

Sala Miejska. Teatr Polski. Sala Miejska.

Dziś, w czwartek dnia 22 lutego r. b.

„BAGIENKO“

komedja w 3-ach aktach B. Gerczyńskiego.

Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. DYREKCJA A. SZUMANA. Telefon 364.

Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 10 wieczorem. 546-13

W Klubie Stowarzyszenia Kucharzy i Kelnerów
podczas obiadów, śniadań i kolacji przygrywa polska damska orkiestra. 15-533-10

Odezwa.

Nareszcie mamy rozwiązane ręce. Nareszcie możemy z suteren i ciemnych kątów wyrzucić na szeroki świat...

Towarzystwo „Oświata“ zawiązane jest, zatwierdzone i działać może. Od ogółu teraz zależać będzie jego działalność.

W Jedności siła! A zjednoczeni tu być możemy wszyscy i dzielić tu nas nie powinny żadne partyjne...

wartami oczami badają magiczne na tablicy znaki—A. I. O. U... do sal odczytowych ze spragnioną wiedzą...

Mamy więc ręce rozwiązane. Mamy pole do pracy, pole nasze własne, rodzone i ukochane bardzo.

„Oświata“ czeka. Do szeregu, pracownicy! Bywajcie!

Zarząd i rada nadzorcza polskiego Towarzystwa „Oświata“.

Przeciwnicy solidarności.

Podczas istnienia pierwszej Dumy społeczeństwo polskie na Litwie i Rusi boleśnie odczuwało fakt, że reprezentacja jego nie zdołała ani wytworzyć solidarnego koła...

We wszystkich guberniach postanowiono wypracować pewien program, który miał obowiązywać przyszłych posłów naszych.

„Posłowie Polacy z Litwy i Rusi utworzą Koło solidarne... Koło posłów Polaków z Litwy i Rusi zawiera z Kołem polskiem z Królestwa pakt dla wzajemnego popierania...

Organizatorowie akcji wyborczej rozumiejąc, że solidarne koło wytworzyć się może w tym jedynie wypadku, gdy wszyscy posłowie wybrani będą na podstawie jakiegoś programu minimum...

Uchwały zjazdu wileńskiego, do których przyłączyli się też obecni na nim posłowie do Rady Państwa, aczkolwiek pod niektórymi względami niezadowolające, powitały...

Ogólny nastrój został jednak niebawem zamurowany pewnym zgryztem. P. Czesław Jankowski zamieszczył w „Kurjerze Litewskim“ artykuł, w którym usiłował sprowadzić znaczenie tych uchwał do zera.

Odbyły się wybory, posłowie nasi pojechali do Petersburga i ogół cały z niepokojem oczekuje wiadomości, jak też opracują oni w szczegółach ogólne wskazówki...

w № 36 i 37 „Kurjera“. Za punkt wyjścia wziął od przemówienie kandydackie p. Romana Dworskiego, które przeraziło go swoją zachwałością.

Tu dodać muszę małą uwagę. Naród rosyjski walczy o wolność dla siebie i nie wyklucza nas z tych „najszerszej idących“ swobód...

Program działania, przez p. Pileckiego proponowany, jest zupełnie inny. Przedewszystkiem powiedzieć należy sobie, że niepodległość choćby w odległej przyszłości jest mrzonką...

Po tym wylewie uczuć przejęć można do wykazania, jaki świetny interes zrobią obie strony na szereg zgodzie. Ziemią swemi—powiedzieć Rosjanom należy—odgradzamy was od nieprzyjaciół już teraz...

Z innej beczki czerpie p. Czesław Jankowski we własnej osobie. Po wystąpieniach swoich przeciwko zbyt zachowawczemu stanowisku naszych ziemian...

detami. Znaczy to, że Koło Polskie będzie np. popierało programowe kaddeckie projekty np. agrarne...

Napróżnobyśmy pytali p. Jankowskiego, skąd ma wiadomości, że Koło Koronne będzie popierało kaddeckie reformy agrarne...

Wczoraj wreszcie w odcinku zabrał głos p. Lednicki. Jest on przeciwny wszystkiemu, co zaznaczałoby wyraźnie polski charakter naszej reprezentacji...

Wobec wyraźnych uchwał, przez cały ogół popartych, nie wątpimy ani na chwilę, że posłowie nasi nie dadzą się sprowadzić z wytkniętej im drogi...

Walka o polskość uniwersytetu lwowskiego.

Znany więc już dziś przebieg ostatnich wypadków lwowskich. Po niefortunnym wystąpieniu przedstawiciela rządu, hr. Łosia, w sejmie...

„Nie przesadzając kwestji osobnego uniwersytetu ruskiego, oświadczamy się z całym naciskiem przeciw utrakwizacji naszego uniwersytetu...”

W niedzielę odbył się w sali Strzelnicy wielki wiec obywatelski, na którym w charakterze referentów

przemawiali poseł prof. Głabiński i jako przedstawiciel młodzieży p. Widomski. Na wniosek p. Stahla wiec jednogłośnie przyjął uchwałę następującą:

1) Zgromadzeni na wiecu polskim obywateli miasta Lwowa oświadczają, że uniwersytet lwowski, założony przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej, a następnie z takim trudem na Niemczech dla polskości odzyskany, po wszystkie czasy polskim pozostać musi. Zgromadzeni potępiają bezwzględnie wszelkie dążenia do jego utraktywacji i stwierdzają, że jakkolwiek dalsze ustępstwo w kierunku żądań ruskich byłoby naruszeniem jego polskiego charakteru. Zgromadzeni wyrażają głęboką cześć i zupełną solidarność profesorom i zespołowi tego uniwersytetu, stojącym na straży prawa, a zarazem godności wszechni.

2) Zebrani wyrażają oburzenie, że młodzież ruska dopuściła się zbrodnego napadu i urągających kulturze gwałtów, że wśród społeczeństwa ruskiego nie tylko nie znalazł się głos potępienia dla sprawców tego czynu, ale, że nawet urządzono owację na cześć tej młodzieży. Zgromadzeni oświadczają, że do powtórzenia w polskim mieście Lwowie, liczącym zaledwie 70% ludności ruskiej, manifestacji antypolskich i okrzyków, ubliżających narodowi polskiemu, w przyszłości nie dopuszczają.

3) Zgromadzeni protestują przeciw tendencyjnym i kłamliwym artykułom prasy wiedeńskiej, dającym z gruntu fałszywe pojęcie o przebiegu i charakterze całej sprawy, oraz o położeniu Rusinów w Galicji i wyrażają ubolewanie, że powołano do tego czynników fałszywych, we właściwym czasie nie sprostowali.

4) Zgromadzeni protestują przeciw zamachowi centralnego rządu na gwarantowaną w ustawach zasadniczych niezawisłość sędziowską i wyrażają głębokie ubolewanie, że przydyktowano wyższego sądu krajowego było tym nieprawnym zakusom powolne.

5) Zebrani wyrażają przekonanie, że przyczyną tych wypadków, porażających nasz honor i naszą godność narodową, jest długoletnia polityka uległości i ustępstwa, tak wobec rządu centralnego, jak i wobec żywiołów, występujących wrogim względem polskości i wzywających naszych przedstawicieli w sejmie i przyszłych przedstawicieli w parlamencie do ostrej i bezwzględnej obrony interesów narodowych.

Następnie, również jednomyślnie uchwalono rezolucję dra Dwernickiego tej treści:

„Wiec polski wyraża ubolewanie ministrowi dla Galicji z powodu, że nie przeszkodził bezprawnemu, naszym interesom narodowym i godności narodowej wysoce szkodliwemu wpływowi centralnych władz administracyjnych na tok postępowania sądowego w sprawie napadu na nasz uniwersytet.“

Jednocześnie w wiecu w sali, odbył się w ogrodzie wiec studentów uniwersytetu. Przewodniczył na nim dr. J. G. Pawlikowski, referował dr. Dubanowicz, poczem uchwalono te same rezolucje.

Po wiecu uczestnicy sformowali wielki pochód, liczący około 10,000 osób, który przeciągnął przez miasto.

Na czele niesła młodzież akademicka tablicę z napisem: „Niech żyje Polska, Litwa i Rus — precz z hajdamacczyną!“

Zgromadzona w znacznej liczbie policja czuwała, by pochód nie udał się przed namiestnictwo i na ulicę, przy której mieszka konsul pruski. Pochód urządził manifestację przed uniwersytetem i ować rektorowi, poczem udano się przed kolumnę Mickiewicza, gdzie przemówieniami

i odśpiewaniem hymnów patriotycznych pochód zakończono.

W poniedziałek młodzież polska wystąpiła w uniwersytecie przeciw Rusinom. Polacy wysłali delegację, która obeszła wszystkie sale wykładowe, wzywając tych Rusinów, którzy brali udział w gwałtach w dniu 23 stycznia i tych, którzy się z nimi solidaryzują, by opuścili natychmiast uniwersytet. Po krótkich pertraktacjach część młodzieży ruskiej wyszła z uniwersytetu, pozostali natomiast wyjść nie chcieli, szczególnie silny opór stawili licznie zebrani na wykładach klerycy. Wobec tego Polacy usunęli ich siłą z uniwersytetu, zamknęli bramy i ustawili straż. Około godz. 10 zjawił się silny oddział policji, który zajął miejsce przed bramą uniwersytetu.

Senat zebrał się na naradę i o godzinie pierwszej uchwalił zawiesić wykłady na czas nieograniczony. Uchwałę tę wygłosił prof. Chlamtacz z bramy uniwersytetu.

O godz. 2 na placu Akademickim doszło do starcia między Polakami i Rusinami. Policja zajęła stanowisko między dwoma wrogimi sobie obozami, nie dopuszczając do zbliżenia się ich, pomimo to na jednym skrzydle przyszło do bójki na laski. Rusini obili laskami studenta Polaka tak silnie, że stracił przytomność. Ostatecznie Rusini musieli jednak ustąpić, a młodzież polska pociągnęła przed sejm, gdzie urządziła owację. Wkrótce potem, w jednej z sal uniwersyteckich odbył się wiec, na którym uchwalono żądanie Rusina i wogóle nikogo, kto solidaryzuje się z Rusinami i pochwała ich postępowanie, na uniwersytet nie wpuszczać.

SWITEŻ.

Komuż nieznana ballada Mickiewicza, co się zaczyna od słów:

„Ktokolwiek będziesz, w nowogrodzkiej stronie Do Płuzyn ciemnego boru Wjehawszy, pomnij zatrzymać swe konie, Byś się przypatrył jezioru i t. d.“

Otóż z żalem dziś powiedzień trzeba, że zaszła tam zmiana, która prawdopodobnie przestanie zachęcać, by za radą wieszczą spojrzeć na to jezioro w obecnym jego stanie. Dlaczego?—Oto obecne przedsiębiorstwo i przemysł, który jedynie korzyść materialną ma na celu, odsunęły wody jeziora o kilka sążni od brzegu, co oczywiście zmniejszyło musiało cały jego obszar. Właściciel bowiem położonej w pobliżu posiadłości, chcąc pomnożyć jej dochody, idąc za prądem realizmu śladem nowoczesnych argonautów, korzystając z położenia, postanowił widocznie użytkować nieczynne dotąd wody jeziora, jako motor dla swojego młyna i zaprzągił Switeż do roboty. Tak to znamienny, bo stał się wyrazem zaszczipionego realizmu, bo odtąd już chyba ciężkie przestanie ponad ziemią nowogrodzką zarzut nieczynności i ospalstwa i że po wydaniu tytuł znakomitych mężów — za długo odpoczywa.

O tym bowiem fakcie, co tak boleśnie dotknął inteligentną społeczność polską, pomimo, że go starano się pokryć dla honoru domu dyktorem milczeniem, — a dla której Switeż była jakby godłem poetycznego nastroju tej krainy, że zgrozą dowiedział się kraj cały.

Toż i nie dziw, że przerażone tym brutalnym aktem realizmu poetyczne Switezianki opuszczają swe błękitne tonie i, jak nam donosi pewien dziennik, w górnym swym locie zamierzają zjawić się we Lwowie, by w rozkołysanych falach jego działalności duchowej znaleźć schronienie, a pojawić się z nadzieją, że gród, który wydał piewce, co nasze bóle i krzywdy w potężnym „Chorale“ przesłał przed tron Wszechmocnego — przyjmie zycziwie, jak to zwykle czyni, biedne wygnanki z krainy poezji i czarów...

Aby uprzytomnić czytelnikowi, jakie dla nas znaczenie oddawna miały wody Switezi — powtórzmy tu słów kilka, wypowiedzianych na innym miejscu:

„Zanim kult Mickiewicza stał się powszechnym w kraju i poza krajem, — zanim wśród kół inteligentnej społeczności wstydem już było nie wiedzieć nic o Switezi, zjawiali się już tam nie rzadko ludzie, jakby dla złożenia holdu mistrzowi w tych właśnie miejscach, gdzie on czerpał farby do urzędnych obrazów dla swej nierównanej palety.

Cóż dopiero, gdy zbliżał się czas jego jubileuszu, — gdy ta uroczą miejscowość ścigała wszystko co żywiej czuło, — co do swych aspiracji szukało karmy i spokoju, a dla której Switeż była jednym z najcenniejszych klejnotów ziemi nowogrodzkiej. Urządzano tam majówki, podwieczorki, rozlicznych nazw zjazdów, bądź na brzegu od strony gościnica i zajazdu, bądź od Pieszczańki, gdzie widnieją resztki dworu, niegdys na skarb zabranego.

Obecnie wszystko się tam zmieniło. Niema już alei cienistej, która przetykano nieraz, pieszo zmierzając ku jezioru, — splotał też zajazd zbudowany dla turystów — zniknął pod żydowską siekiera pyszny bór sosnowy od strony Walówki, — wycięto drzewa na których były napisy polskie, — a wody jeziora odsunęły się od brzegu o kilka sążni. Oczywiście, że utylizaryzm źle zrozumiany, przedewszystkiem, nasza obojętność i apatja, zła wola obcego nam żywiołu, najciężej tu przyłożyły swą rękę.

I oto — tam, gdzie do niedawna szlachetne porwy miały swe miejsce *, — tam, gdzie duch pokoju i zgody otulał swem skrzydłem tę krainę, — tam gdzie podług słów legendy ponad brzegami sinea Switezi wody, rozkochana para spędzała rozkoszne wieczory — tam dziś ze zgrzytem rasowej nienawiści i zdziczenia, holdując bezprawiom, bezbożna tłuszcza, targnawszy się na cudze dobro, — wobec rodzącej się w bólach konstytucji, bezkarnie objęła swe panowanie; słowem, po latach romantyzmu i poezji zapanował w pojęciach ogółu chaos, jako wyraz ducha czasu i naszej obecnej niedoli.

O tak, — inne czasy — inne obyczaje spadły nam niespodzianie, wskazując nam nowe drogi i nowe ce-

le — nie zawsze godne naszych ideałów.

A więc baczność w najszerszym tego słowa znaczeniu — niech odtąd hasłem naszym będzie! Precz z realizmem takim i takim przemysłem, co zabija ducha!

Baczność...

Podając powyższą wiadomość polskiej społeczności, autor jej miał przedewszystkiem na celu zwrócić uwagę tych, którzy o tem wiedzieć powinni, azali po zdarzonym wypadku nie byłoby wskazanem zapobiedz, by się nie powtórzył i nie spowodował katastrofy, jaka się zdarzyła przed laty z jeziorem Sałackiem nieopodal Rotnicy i Druskiennik i aby raz przeciw umiejętności fachowa przyszła tu z pomocą i zaradziła temu skutecznie; — i co nie mniej ważne, aby ziemiaństwo nowogrodzkie do programu przyszłych swych czynności dołączyło sprawę Switezi, obok sprawy nowogrodzkiej fary i Zaosia, — które też oddawna czekają załatwienia.

Edward Pawłowicz.

Lwów 3 lutego 1907.

Ossolineum.

P. S. W imię sprawy, która winna interesować kraj cały — autor artykułu prosi redakcję dzienników rozmaitych odcieni o powtórzenie go na szpaltach pism swoich, — a przynajmniej o podanie tej wiadomości ogółowi chociażby innemi słowy.

Odczynek świąteczny.

Kowno, 17 lutego 1907 r.

Mieszane komisje, handlowa i rzemieślnicza, zakończyły niedawno swą pracę, powziawszy rezolucję co do godzin pracy i co do dnia odpoczynku świątecznego.

Najbardziej palącą i budzącą obecnie powszechnie zainteresowanie jest bez wątpienia ta ostatnia. Obydwie komisje w tej sprawie powzięły uchwały, że żydzi mają święcić sobotę, a chrześcijanie niedzielę. Żydzi zainteresowani materialnie w tej sprawie, wzięli się energicznie do pracy, aby przeprowadzić to postanowienie. Miejscowa rosyjska żydowska gazeta „Siewier-Zapadnyj-Telegraf“ zapoczątkowała rodzaj ankiety pomiędzy kupcami żydami, 12-go b. m. zaś, na zebraniu przeszło 1000 właścicieli i pracowników zakładów handlowych, została również przyjęta rezolucja, aby żydzi święcili sobotę, a chrześcijanie niedzielę. Żydzi powołują się na to, że 95% kupców stanowią żydzi, że sumienie nie pozwala im zaprzestać obchodzenia soboty, a zamykanie sklepu na dwa dni w tygodniu pociągnie za sobą nieblichwie straty, zwłaszcza, z powodu w dwójnasób większego targu w niedzielę, i że wreszcie zamknięcie sklepów w niedzielę jest ogromnym ciężarem dla kupujących, których większość (robotnicy, urzędnicy, przyjeźdźni) może załatwiać sprawunki tylko w niedzielę.

Alle żydzi są tolerancyjni i, broń Boże, nie chcą, aby sklepy chrześcijańskie były otwarte w niedzielę; nie, owszem, niech i pracownicy chrześcijańskie mają dzień odpoczynku, a oni żydzi z tego jeszcze skorzystają, bo klientela żydowska w niedzielę jeszcze się zwiększy.

Kwestja ta wkrótce zostanie rozstrzygnięta i prawdopodobnie w wypowiedzianej już przez komisję formie, więc też nasze społeczeństwo powinno zczasem pomysłić o tem i przygotować się należycie.

Zważywszy więc, że główną ilość kupujących w niedzielę stanowią miejscowi i przyjeźdźni chrześcijańscy i że te nieliczne chrześcijańskie sklepy, które są obecnie, zupełnie podupadną, gdy wszyscy kupujący będą się zwracać w niedzielę do żydów, stawiam następujące wnioski: po 1-sze, należy starać się z całą energią o otwarcie nowych spółkowych sklepów, po 2-gie,

*) Powstanie 1831.

zastosować bojkot co do kupowania w niedzielę u żydów (konsekwentnie należałoby wogóle przestać kupować u żydów, i wreszcie zwracać się do duchowności, aby ona zajęła się tak ważną sprawą i korzystając z tego wpływu, jaki posiada, użyło go do przeprowadzenia w szerszym ogółu poprzednich wniosków.

Przemawiam nie w imię antysemityzmu, ale tylko w imię dobrej pojętej, własnej samoobrony, która nie może zwolnić, abyśmy zwiększali jeszcze siły i tak zalewający nas handel żydów. Oby głos mój nie był glosem wołającym na puszczy, ale znalazł jaknajprędzej oddźwięk w naszym społeczeństwie.

Sprawa odpoczynku świątecznego dla wszystkich kategorii pracowników jest kwestją bardzo złożoną. O ile z jednej strony koniecznym jest zapewnienie pracującym odpoczynku, oraz brania udziału w nabożeństwie i w życiu towarzyskim, o tyle z drugiej strony muszą być uwzględnione potrzeby ogółu, a więc nie można mówić np. o zamknięciu restauracji, przerwaniu ruchu kolejowego i tramwajowego i t. d. Nadto ustawa o wypoczynku nie może szkazywać na zagładę tych gałęzi pracy, które nie są uznane za społecznie szkodliwe. Jak przepisy o pracy ogółu uwzględniają warunki techniczne przedsiębiorstw, nie znoszących przerwy w istocie, tak i przepisy o wypoczynku świątecznym nie mogą tworzyć faktycznego monopolu dla handlu żydowskiego w imię solidarności pojętego równoprawnienia. — Red.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz. Dziś, w środę, dnia 22 lutego (7 marca) Katedry św. Piotra według nowego stylu Tomasza z Akwinu.

Jutro: Piotr Dam. D. K. — według nowego stylu Jana Bożego W.

Bez cla. Departament celny zawiadomił komory celne, że powracający z zagranicy do Państwa polskiego dłuższym tam pobycie mają prawo przewozić bez cla rzeczy domowego użytku do 1,350 rb., lecz z warunkiem, że ulga ta będzie przeznaczona na przyszłość tylko dla tych, którzy przedstawiają oprócz dowodów dłuższego pobytu zagranicą, zaświadczenie od policji zagranicznej, że przewożone rzeczy są ich własnością. Świadczenia takie powinny być potwierdzone przez konsułów rosyjskich.

Przyjazd. „Wil. Wiestnik“ donosi, że wnoy z 18 na 19 b. m. t. j. onegdaj, przybył do Wilna z Petersburga generał Rennenkampf, świeżo mianowany dowódcą 3-go korpusu armji.

Nowy pomocnik kuratora wil. okręgu naukowego. Jeden z organów „Okrain. Sojuza“ otrzymał następującą wiadomość z Petersburga: P. A. Bielecki, pomocnik kuratora okręgu naukowego, podaje się do dymisji. Na jego zaś miejsce ma być mianowany urzędnik V klasy przy ministerjum oświaty rzecz. radca stanu P. B. w alkie wicz. Jeżeli ten pogłoska jest prawdziwa, pisze organ czarnoseciny, nie można nie powitać nowej nominacji. P. Bywalkiewicz zna dobrze kraj Północno-Zachodni, poświęcił mu wiele lat. P. B. służył przez długie lata w wydziale ministerjum oświaty i był nadto w ciągu 15 lat redaktorem „Wileńskiego Wiestnika“, wydawał w Wilnie własne pismo rosyjskie „Zapadnyj Wiestnik“ i był wogóle jednym z wybitnych społecznych działaczy miejscowych („obrusitielej“ — przyp. red.) Powrotu p. P. Bywalkiewicza do

wroga, nie myśląc o poddaniu się wcale. Syn Strzyżystawa Rodziwiczca padł raniony w nogę. Dżwigawczy się nieco, poczęt nabijać broń ojcu, który klęcząc przy rannym, siekił nieprzyjaciół czas długi, a wreszcie zakłócił wraz z synem bagnetami został.

Dowódca kosynierów, Zdzisław Ratyński, rzucił się ze swoimi jak lew na nieprzyjaciół, siejąc chwilewem zniszczenie w ich szeregach. Słabsze od kul kosy opadły jednak prądko. Wśród zabitych i rannych kasynierów żołnierze zaatakowali Zdzisława. Lecący mu na pomoc brat jego, Alfred Ratyński, padł śmiertelnie ugodzony kulą. Żołnierze chwyciwszy Zdzisława na bagnety, kilkakrotnie go w górę na ostrzach podnieśli, pastwiąc się nad nieszczęśliwym. Złany krwią, omdlały młodzieniec, rzucony został jak trup na polu. Nazajutrz, wśród połączonych, znaleziono go jeszcze w życiu. Był odarty do naga. Oprócz paru ran postrzałowych miał kilkanaście ran kłutych. Wzięty do niewoli, pomimo strasznego upływu krwi, nie umarł i zdołał przebyć długie a ciężkie wygnanie, po którym ze sterannym zdrowiem wrócił do kraju i osiadł na Żmudzi, bo mu w rodzinnych stronach pobyt został wzbroniony.

(D. c. n.)

E. K.

Wspomnienia z przeszłości.

Przyczynek do historii powstania styczniowego na Litwie.

XVI. Bitwa pod Władykami.

Był dzień 16 maja. Gdy się znalazł na drugim brzegu rzeki, rozejrzałem się dokoła. Towarzysze rozsypani się po całym sownym lasku. Gwarno tu było i wesoło. Jedni zdjąwszy broń wyciągali się na murawie, drudzy, w gromadkach rozprawiali swobodnie. O kilka kroków odemnie stał Koziello, wypytując o coś paru włościan nadbiegłych ze wsi. Twarz naczelnika była spokojna. Nie przewidywał żadnego niebezpieczeństwa.

Przedemną szumiała rzeka, poza którą na skraju ciemnej puszczy stał Czyżyk, oczekujący z kilkunastu jeszcze ludźmi na tratwę. Usiadłem na pnju, drząc cały w przemokłym ubraniu. W tem pikety nasze dały strzał jeden i drugi... Jednocześnie niemal

rozległa się salwa i grad kul osypał nas dokoła. Usłyszałem krzyk:

— Do łańcucha, panowie! — Ale łańcuch już się nie sformował. Rzuciliśmy się wosnowe zarosła ku wiosce, jedni na lewo, drudzy na prawo lub wprost przed siebie.

Raz ostatni mignął mi w oczach Koziello, bez czapki, z burką na ramionach, z szablą wzniesioną w górę. Kapralstwa i plutony zmieszały się odrazu. Każdy leciał na oślep naprzód, pragnąc tylko intyktownie nie wpuścić nieprzyjaciół do lasu, stanowiącego jedyną obronę naszą. Gdy pierwsze kule swisnęły nad głową, włosy mi na chwilę stanęły dębem.

Błyskawicznie pojąłem, iż w tej sytuacji jesteśmy zgubieni!.. Potem już żadnego strachu nie czułem, pragnąc tylko, jak i wszyscy, najdrożej życie swe sprzedać.

Pędząc na lewo, natknąłem się o kilkadziesiąt kroków na łańcuch roty moskiewskiej, rozrzucony szeroko. Ilekroć się jednak zmierzałem do strzału, wnet ktoś z za plec moich, śmiejąc się wesoło, kładł żołnierza trupem.

Był to Aloizy Witkowski, jeden z najdzielniejszych i najweselszych towarzyszy naszych. Wtem znów z boku trzask i dym. Kula śmignęła mi koło twarzy, lecz i ja wpaszkowałem cały na-

bój grankulek w plecy uciekającego w szynelu żołnierza. Chwyciwszy jego karabin, podniosłem, wołając:

— Biercie, kto potrzebuje! — Takiego świństwa nikt brać nie chce — krzyknął Witkowski, pędząc dalej i nabijając broń w bieg.

Słońce tymczasem, wyrzawszy z za chmur, rozlało swe iskrzące południowe promienie. Ujrzyliśmy wówczas na wzgórzu pod wioską skoncentrowaną piechotę rosyjską, która małymi oddziałami w tyraljerkę nas atakowała. Kilkakrotnie łańcuchy jej, gdy strzały powstańców zwały kilku żołnierzy, gwałtownie się cofały, lecz na głos komendy wracały ponownie. Najsilniej atakowane i osypywane kulami było miejsce naszej przeprawy przez rzekę, gdzie pewna garstka powstańców broniła się rozpaczliwie. Kule nie oszczędzały i flanków. W gromadce naszej, składającej się z dwudziestu kilku ludzi, padł jeden i drugi. Nagłe postrzegłem obok siebie Leopolda Oświecimskiego, wołającego głośno:

— Wystrzelają nas tu do nogi. — Na ziemię, panowie, łańcuchem!

Momentalnie leżaliśmy wszyscy wśród krzaków, strzelając w stronę nieprzyjaciół. Broń jednak nasza nie donosiła tak daleko. Po upływie pewnego czasu postrzegliśmy, iż jesteśmy już po za sferą ognia. Sci-

skające się wciąż koło łańcucha moskiewskiego — ominęło nas. Chociaż niebezpieczeństwo nie groziło na razie, paru braci szlachty, zdjętych szaloną paniką, odchodziło od przytomności. Jeden z pod Dołhinowa zwłaszcza, którego, gdybym był portrecistą, dziś jeszcze mógłbym odmalować, leżąc na wznak, z nabita dubeltówka pod głową, z osłupiałymi oczami w niebo utkwionemi, trzepał jak w ekstazie koronkę do Przemienienia Pańskiego, nie widząc i nie czując co się wokoło niego dzieje. Nie mogliśmy go zbudzić z tego odrętwienia. Pamiętam, jak ktoś przyskoczywszy, dał mu porządnego przytka w nos. Szlachcic nie drgnął nawet. Musieliśmy go zostawić w tym stanie. Niewątpliwie został zabity lub wzięty do niewoli.

Kanonada nie ustawała. Od czasu do czasu krzyk trwogi lub bólesci przecinał powietrze. Nawoływania naszych głuszyła rosyjska komenda, posuwająca się z pod wioski wciąż bliżej i bliżej. Nasza — uciecha oddawna. Naczelnik wódz pierwszy padł trupem. Czyżyk był po drugiej stronie rzeki.

gabinetu ministrów ze Stolypinem na czele. Kiedy w pierwszym rządzie zasiadli biskupi Platon i Eulogiusz, Stolypin, Kokowcew i inni podeszli do nich, prosząc o błogosławieństwo. Po zawieszeniu posiedzenia niektórzy posłowie zgromadzili się w osobnych lokalach w celu debatowania o kwestjach taktyki. Posłowie od kozaków dońskich, kubańskich, uralskich, zabajkalskich i syberyjskich postanowili połączyć się w jedną frakcję parlamentarną, w celu przeprowadzenia reform, dotyczących się ludności kozackiej. Na d. 21 b. m. wyznaczono posiedzenie tej frakcji.

Po zawieszeniu posiedzenia Dumy odbyło się posiedzenie frakcji prawych pod przewodnictwem Chomiakowa, w celu wyznaczenia kandydatów do prezydium. Następne posiedzenie frakcji tej odbędzie się w Pałacu Taurydzkim d. 21 b. m.

Nastrój Petersburga w dniu otwarcia Dumy był bardzo nerwowy. Tlum spotykał jednych posłów i krzyżował o barwę polityczną i krzyżał „hurra“, lub „precz!“ Przedstawiciele prawicy witają gwizdaniem. Wydawano też okrzyki za amnestją. Na ulicach zgromadzono wojsko i policję.

Głosy prasy rosyjskiej. (T. A. P.) Z powodu otwarcia Dumy „Rossija“ pisze: „pierwsze wrażenie jest pomyślne, nawet uspokajające. Druga Duma jest, jak się zdaje, zdolna do praktycznej działalności, przekonywa nas w tem wybór prezesa. Rozpoczął on swe trudne zadanie słowami, których taktowność nie ulega żadnej wątpliwości“. „Rus“ chwali panowanie nad sobą lewicy, jej spokój i powściągliwość. „Riecz“ zaznacza panowanie nad sobą nietylko lewicy, ale i prawicy. „Słowo“ zaznacza, że posłowie przejęci są potrzebą zachowania Dumy. Nie było żadnych okrzyków, nie żądano wcale amnestji, lub zniesienia sądów polowych, jakkolwiek większość posłów przeświadczona jest o konieczności i jednej i drugiego. „Towariszcz“ pisze: „posłowie, strzeżcie powierzoną troskliwości waszej Dumę Państwową. Mowa jednomyślnie wybranego prezydenta dowiodła, że Duma nie będzie żałowała swego wyboru. Nowy sternik stoi na wysokości swego powołania. Wyszedł on z honorem z trudnego położenia, w mowie jego niema nic zbytecznego, zawiera w sobie wszystko, co było niezbędne“.

Audjencja (T. A. P.) Cesarz przyjął na audjencji Prezesa Dumy Państwowej d. 21 b. m.

Podczas audjencji Najjaśniejszy Pan wyraził życzenie, aby praca Dumy była owocna, do czego grunt przygotowały projekty do praw, opracowane przez Radę ministrów. Następnie Prezes Dumy przedstawiony został Najjaśniejszej Pani.

Drugie posiedzenie. (T. A. P.) Drugie posiedzenie Dumy wyznaczono na d. 23 b. m.

Miejsca posłów (T. A. P.) Komisja zajmująca się rozdaniem miejsc zatwierdziła następujący porządek: Od

srony lewej ku prawej: esdeki, esery, trudowiki i socjaliści ludowcy, kadeci, koło polskie, bezpartyjni, postępowcy, październikowcy i prawica.

Kandydatura na wice prezesa (T. A. P.) Partja k-d postanowiła prowadzić na wice-prezesa Teslenkę, mimo opozycji lewicy.

Frakcja parlamentarna k-d. Do zarządu frakcji parlamentarnej partji k-d. weszli: przewodniczący ks. Paweł Dołhorukow, wice-przewodniczący Kisewetter i J. Hessen, członkowie zarządu—posłowie Bakunin, Charlamow, Czernoswistow, Jordan-ski, Szingarew, Adżemow, Babin i Tatiszczew. Do komisji tymczasowej dla rozpatrzenia projektu do prawa o nietykalności poselskiej zostali wybrani J. Hessen, W. Hessen, Pietrowskij, Bohdanow, Bakunin, Szmorin, Junickij i Adżemow. Do frakcji partji k-d. zapisało się 78 posłów.

Koło posłów z Litwy i Rusi.
(Tel. wł.)

Petersburg. Ukonstytuowało się Koło posłów Polaków z Litwy i Rusi. Prezesem wybrany został poseł z miasta Wilna p. Michał Westawski, wice-prezesem hr. Łubieński (z gub. mohylewskiej), sekretarzem dr. Dymsha (z gub. witebskiej).

Przyjęta została zasada solidarnego występowania z Kolem Polskiem z Królestwa.

(Telegram ten wydaliśmy wczoraj wieczorem jako dodatek nadzwyczajny).

Telegramy.

Dnia 21 lutego (6 marca).

Budżet Państwowy.
(Dokończenie)

Petersburg. (Urzędowe). Przy zestawieniu preliminarza wydatków na r. 1907 przedsięwzięto środki ograniczenia wydatków najkonieczniejszymi, jednak w stosunku do preliminarza na r. 1906 nadzwyczajne wydatki powiększono o 140,399,615. Wydatki zaś nadzwyczajne zmniejszono o 179,687,518 rb. Zwiększenie dochodów zwyczajnych spodziewane jest o 147,104,770 rb. W poszczególnych ministerjach asygnowania są następujące: na ministerjum oświaty zwiększono preliminarz o 11,490 tys. rub., na Zarząd Rolnictwa i urzędzeń rolnych zwiększono o 10,370 t. rb., na ministerjum wojny 12,603 tys. rb. Do preliminarzu wniesiono także wypłaty procentów za długi państwowe 380,724 tys. rb. Na pokrycie nadzwyczajnych wydatków, spowodowanych wojną, na rok 1907 projektuje się wyznaczyć 124,304,975 rb. Na budowę kolei żelaznych 48,613,821 rb. Kredyt na wydatki z powodu nieurodzaju wyznaczono na 61,157 tys. rb. Ogółem wydatków nadzwyczaj-

nych przewiduje się 298,554,701 rb., t. j. mniej niż w r. 1906 o 179,687,518 rb. Na pokrycie tych wydatków obecnie jest 111,910,795 rb., reszta zaś w sumie 186,693,906 ma być pokryta za pomocą operacji kredytowych. W preliminarzu nie jest przewidziane żadne zwiększenie podatków.

Największe zwiększenie dochodów dają dwie operacje, sprzedaż monopolowa wódki i eksploatacja kolei żelaznych, które razem dają zysk 118,7 mil. rb. W preliminarzu zwiększono wydatki na amortyzację długów o 45,6 mil. rb. i na gwarancje dochodów kolei prywatnych o 6,7 mil. rb. Na wykup propinacji wyznaczono 4 mil. rb.

Petersburg. Komisja k-d. o reformie sądu miejscowego, pod przewodnictwem Józefa Hesse-na, rozpatrzywszy opracowany przez rząd projekt uznała go za możliwy do przyjęcia, pozostawiając do debatów kwestję obieralności sędziów.

Petersburg. Prezes kijowskiego zarządu ziemskiego hr. Ignatjew, został mianowany p. o. gubernatora kijowskiego.

Petersburg. W Łopuszowie pow. kielecki zrabowano 100 rb. ze sklepu monopolowego. W Promniku tegoż powiatu zrabowano 50 rb. ze sklepu monopolowego. Złoczyńcy zbiegli. W Iwanowo-Wozniesińsku z piekarni zrabowano 260 rb. W Kierczy na skarbnika zarządu artylerji napadło 5 rabusiów, odebrali 3500 rb., brauning i zbiegli. W Juzówce do biura szybu Państwowego wszło 6 uzbrojonych złoczyńców i chcieli zrabować pieniądze, podczas strzelaniny zabili oni jednego ze swoich, jednego z nich aresztowano. W pow. orszańskim 14 rabusiów wszło do biura pocztowego, obezwładnili strażnika, zrabowali 800 rb., 4 rewolwery, karabin i zbiegli. W Radomiu na buchaltera rządu gubernalnego napadło dwóch rabusiów i odebrało 4000 rb. W Berdyczowie do biura „Wodociąg“ rzucono bombę. W Pietrowsko-Razumowskim 5 rabusiów napadło na skarbnika Instytutu rolniczego i odebrało 600 rb. Dwóch rabusiów policja aresztowała.

Petersburg. Minister skarbu wnosi do Dumy Państwowej: 1) dodatkowy wykaz projektu do prawa o powiększeniu akcyzy na wyroby tytoniowe i zmianie niektórych przepisów o fabrykacji tych wyrobów. 2) Projekt do prawa o nałożeniu akcyzy na bibułkę do papierosów i gilzy. Minister skarbu ma wnieść w najbliższej przyszłości następujące projekta do praw: 1) O wprowadzeniu ogólnego podatku od dochodu, 2) o przekształceniu podatku od nieruchomości w miastach, osadach i miasteczkach w celu przejścia od systemu podziałowego do stałego opodatkowania. 3) o zmianie średniej stawki podatku ziemskiego w środkowych guberniach, ustanowionej w r. 1887 stosownie

do ówczesnych cen na ziemię 4) o zmniejszeniu rat dla dłużników banku włościańskiego i o zmianie warunków emisji świadectw powiatowego ziemskiego banku. 5) o wydawaniu przez bank włościański pożyczek na grunta nadziałowe. 6) o nadaniu prawa bankowi włościańskiemu przejmować długi banku szlacheckiego na majątkach, które przechodzą na własność banku.

Petersburg. W znówieniu sesji Rady Państwa 20 b. m. O g. 5½ po nabożeństwie, odprawionem przez metropolitę Antonjusza w asyście trzech biskupów, zasiadających w Radzie państwa i odspiewaniu hymnu narodowego, prezes Rady Państwa sekretarz stanu Frysz zagał posiedzenie, proponując członkom Rady państwa powstać i wnieść okrzyk na cześć Cesarza: „Niech żyje Jego Cesarska Mość!“ Propozycja Prezesa była pokryta głośnym okrzykiem „hura.“ Po zreferowaniu przez sekretarza Państwa zmian w składzie osobistym Rady, Prezes zaproponował nowym członkom podpisać arkusze z rotą przysięgi. Następnie Rada postanowiła wyrazić współczucie rodzicom zmarłych członków Rady Państwa, nadto oburzenie z powodu okrutnych zabójstw hr. Ignatjewa i bar. Budergera. O g. 6 m. 5 posiedzenie zawieszono. Następne posiedzenie wyznaczono na d. 24 lutego o g. 9 wiecz.

Moskwa. W nocy d. 20 lutego wiadomości złoczyńcy skradli ze składu broni Chomiakowa 131 rewolwerów różnych systemów i noże myśliwskie. Złoczyńcy zbiegli.

Irbit. Mahometanie wysłali do prezesa Dumy Państwowej telegram powitalny z życzeniami siły, energii i stanowczości na trudnej drodze, którą ma Duma przed sobą.

Belgrad. Skupczyzna przyjęła traktat z Rosją w pierwszym czytaniu.

Oława. Kolej żelazna „Oceanu Spokojnego“ zdecydowała się sprowadzić do Kanady 20.000 ludzi z Anglii, Szkocji i Rosji.

Londyn. Świeżo zaciągnięta pożyczka japońska pod warunkiem wykupienia 6 proc. pożyczek z r. 1904.

Londyn. Z Kairu donoszą do „mes“ że zgromadzenie narady postanowiło natychmiast żądać wywadenia instytucji parlamentarnych. „Times“ mówi, że Egipcje panuje przekonanie, że dyw popiera ruch narodowy. „Londyn“ przestrasza, że intrzygi w Kairu mogą mieć złe skutki dla sprawy Chedywa.

Londyn. Premier w odpowiedzi na wiadomość natychmiast zwołania była powodem zwołania następnej konferencji w Haadze. „Londyn“ iżby to, co miało być przed laty, głównym przedmiotem, teraz, gdy narody są oświecone, mogło się wydawać śmiesznem.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk Banku Handlowego
Dnia 21 lutego (7 marca)
4½% Listy Wileńskiego Banku Ziemskiego.
Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego.
1-sza Pożyczka Premjowa.
4% Renta
5% Pożyczka zewnętrzna
5% Pożyczka Wewn. Rosyjska.

PRZYJECHALI DO WILNA:

Hotel Europejski: ob. Paweł Ładewski, ob. Józef Bek, pul. Andrzej Narantow, ob. Piotr Andrejew, ob. Dorja Derun-czowa, ob. Ludwik Wołodkowicz, ob. rzy-Alojzy Kajliot, ob. Ignacostwo Baryscy, ob. Franciszek Oskierka, ob. Georges: pul. Mikołaj Krasowski, ob. Hana: ks. Stanisław Wieliczko, ob. sław Brzeziński, ob. Edmund Buharow, ob. Eustachy Gościewicz, ks. Władysław Janulianis, ks. Władysław Guniewicz, Władysław Hryniewski, Hotel Europejski: ob. Natalja Lipska, aust. pod. Henryk biapdt, ob. Marja Bułska, ob. Mieczysław Wazgird, Hotel Włotki: ob. Leonard, ob. Władysław Lisieński, ob. Władysław mierz Koroniewski, Grand Hotel: ob. fil Dąbrowski, adw. prz. Konstanty, ob. decki-Demidowicz, Hotel Imperjal: ob. Stanisław Pokaluk, ob. Bronisław Jan-jewski, adw. prz. Erazm Ambroziak, riden hon. Izaak Markow, radca dw., ob. dzimierz Lewidow, Hotel Sokolowski: ob. Ksawery Wołski, Hotel Katarzyna: ob. Sergiusz Strzebiński, adw. prz. Władysław Steniewicz.

Dom Techniczno-Handlowy
J. DĄBROWSKI i S.
Warszawa, Ś-to Krzyska № 30. Telefon № 73-86.

Poleca krajowe i zagraniczne pasy transmisyjne skórzane z wielbłądziej, balatowe, gumowe, chromowe. **Farby, lakiery, oleje smary, oraz wyroby gumowe** i wszelkie artykuły techniczne. 15-476-8

Księgarnia **Konstantego Trepte** w Warszawie Marszałkowska 149 (wprost Placu Zielonego) poleca **ORGANIZACJI MACIERZY POLSKIEJ, zakładającej Biblioteki Parafjalne** następujące komplety książek z dokonanego wyboru: rb. 15 (15 tomów), rb. 20 (121 tomów), rb. 35 (132 tomy), składające się z dzieł: religijnych, ralnych, powieści historycznych, popularno-medycznych i rolniczych. UWAGA. Dobór każdego kompletu jest różnorodny. Nabywca wszystkich trzech kompletów będzie posiadaczem jednej obszernej biblioteki. 1-608-1

REKLAMA JEST PODPORĄ HANDLU.

Na Sezon wiosenny 1907 r.

BRACIA JABŁKOWSCY
WARSZAWA, BRACKA 23.
Polecają:

Wetny czarne (specjalność) wizytowe i wieczorowe kostjumowe, bluzkowe

Alpagi kraj. i zagr.

Jedwabie czarne i kolorowe bluzkowe podszewkowe

Tow. białe Perkele, półpłótna, madapolany Płótna jarosławskie i bieliefeldskie Bielizna stołowa kraj. i zagr.

Bielizna damska gotowa i na obstalunek skromna i wykwintna **całe WYPRAWY** po Rb. 120—200—275 i wyżej

Trykotażę Bielizna trykotowa pończochy, skarpetki, pończoszki kraj. i zagr.

Kołdry welniane białe (bawelniane) na wacie: welniane i atlasowe kapy pikowe na łóżka. 3-570-2

Wysyłka prób i katalogów na prowincję—bezpłatna. Wysyłka towarów za załączeniem. (Przy zleceniach, przewyższających Rb. 12—koszty przesyłki ponosi firma).

OPUŚCIŁY PRASĘ
NAJNOWSZE WYDAWNICTWA
Księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie
Anatol Krzyżanowski **Odrodzenie** powieść współczesna 1 r. 80
Roman Pleniewicz **Historja literatury powszechnej**
3-580-3 **W ZARYSIE** 1 r. 60

Dom Handlowy
JÓZEF JAGUŃSKI w Libawie
Poleca na nadchodzący sezon: **ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE Brony Sprężynowe OSBORN**
oraz kultywatory, grabie konne, kosiarzki i żniwiarki.
SKŁAD
Naczyn i przyrządów mleczarskich, separator, sól masłna i farba, papier pergaminowy, beczki bakowe i klepka.
Miejsca subjekta w handlu, lub keltera w restauracji poszukuje, młody, uczciwy człowiek, wiadomość Sniupzki, ul. Kostromska № 12 m. 6 5-573-4
Znaleziono na Wileńskiej portemonnaie. W. Polulianka 17, m. 23, od 10 do 11 zrana.

HANDEL WILN
i towarów kolonialnych
wypadkowo jest do sprzedania w Wilnie, w dobrej miejscowości, dużym obrotem; firma istnieje od kilkunastu lat. Dowiedzieć się w biurze ogłoszeń Ch. B. Grac i Syn ul. Wielka 3-580-3
Rządca domu
Kto chce mieć energicznego, sumiennego i moralnego **RZĄDCE** a pewno nie spotka nikogo zawód górnego zwrócić pod adresem: Wilno poste-restante „Dyspionter“, P.S. Referencja na zapotrzebowaniu 5-581-1
Biuro Nauczycielskie
P. JASIŃSKIEJ, Żawalna 21. Poleca: czytelni, nauczycieli, cudzoziemki, apteczki, ochemistrzyane, szwaczki, ców. 10-521-1